

Sztuczne ognie w... Ciemnogrodzie pod Częstochową

Sztuczne ognie w... Ciemnogrodzie pod Częstochową

W czerwcu 1999 roku zapadła - wówczas wydawało się, że ostateczna - decyzja o odwołaniu pokazów sztucznych ogni na Górze Zamkowej w Olsztynie pod Częstochową. Zostały one jednocześnie przeniesione na lotnisko w miejscowości Rudniki, czyli na teren nie posiadający - w przeciwieństwie do Olsztyna, leżącego na terenie projektowanego Jurajskiego Parku Narodowego - żadnych szczególnych walorów przyrodniczo-kulturowych.

Wieloletnie starania przyrodników i ekologów zostały uwieńczone sukcesem. W czerwcu 2001 r. sprawa jednak powróciła. Gazety doniosły o możliwości przywrócenia pokazów w Olsztynie. Pojawiła się również data planowanych pokazów - 08.09.2001 r. Prezes firmy Goldregen, a zarazem organizator pokazów - pan Grzegorz Sitak swoją decyzję motywował sentymentem do tego miejsca, promocją miasta oraz lokalnym patriotyzmem. Podobne zdanie ma pan Marian Stępień, wójt Olsztyna - wielki zwolennik fajerwerków. Sprawa pokazów trafiła na sesję Rady Gminy w dniu 7 czerwca. Zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami pana Sitaka - „nie było problemów”. 11 osób głosowało za pokazami, a tylko dwie były im przeciwnie. Być może miało to jakiś związek z tym, iż prezes firmy Goldregen jest... radnym.

Wynik głosowania budzi zdumienie, gdyż nikt z licznie przybyłych na obrady mieszkańców Olsztyna nie wypowiedział się pozytywnie na temat pokazów. Minione lata imprezy jasno pokazały, iż każdy z nich poniósł większe lub mniejsze straty. Ludzie mówili o pieniądzach, które im obiecano w zamian za udostępnienie ziemi pod wzgórzem, a których nie dostali i o częstych remontach dachów jako skutkach eksplozji towarzyszących pokazom. Poruszona była sprawa ogromnego zanieczyszczenia fekaliami i odpadkami (w tym strzykawki) pobliskiego lasu i samego wzgórza. Nieprzychylny pokazom był również ksiądz z parafii Olsztyn, który w swoim wystąpieniu ostro je skrytykował. Na sesji zabrano również głos w sprawie „korzyści”, jakie gmina osiągnęła dzięki pokazom. Te rzekome korzyści to jednodniowe zgromadzenie raz w roku kilkuset tysięcy ludzi w jednym miejscu. Powinno się tymczasem postawić na rozwój turystyki, przez cały rok promując walory przyrodnicze i historyczne tego miejsca. Dotychczasowe doświadczenia gminy po tej imprezie nie są pozytywne. Oprócz huku i hałasu to brud i nieprzestrzeganie prawa (handluje się głównie piwem). Organizator pokazów nie potrafił zabezpieczyć terenu przed dewastacją, nie wywiązał się również ze zobowiązań finansowych. Gmina miała wzbogacić się na pokazach, tymczasem otrzymała marne grosze nie w gotówce, lecz pod postacią biletów, które sprzedawała tylko w części.

Pan Sitak sumiennie notował wypowiedzi przeciwników pokazów. Podczas swojego wystąpienia starał się odpowiedzieć na wszystkie zarzuty. Wypowiedź księdza skomentował na przykład w ten sposób, iż podczas odpustu w parafii również dochodzi do negatywnych wydarzeń. Porównanie tak masowej imprezy, jaką są Międzynarodowe Pokazy Ognia Sztucznych i Laserów z odpustem parafialnym może wywoływać jedynie uśmiech politowania u rozsądnego człowieka. Sitak zapewniał także, iż materiały wybuchowe posiadają atesty obowiązujące w Unii Europejskiej. Mówił również o pewnej modyfikacji pokazów, polegającej na skróceniu czasu trwania wybuchów a wydłużeniu części estradowej (na pokazy zaproszono takie gwiazdy polskiej sceny jak Maryla Rodowicz i Janusz

Józefowicz, który ma przygotować własne przedstawienie) oraz o dużych zyskach gminy bez finansowego zaangażowania w imprezę. Wspomniał również o kontrolach, które nawiedziły jego i gminę w związku z pokazami. Rzekomo wykazały one, iż wszystko jest w jak najlepszym porządku. Kto zlecił owe kontrole - nie wiadomo i trudno byłoby uwierzyć, że wykonał je Wojewódzki Konserwator Przyrody czy Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków.

Atmosfera na sesji była bardzo napięta. Ludzie głośno protestowali przeciwko pokazom. Pan Sitek w swojej wypowiedzi wyraził zdziwienie, iż mieszkańcy Olsztyna, mimo że ich miejscowość jest mniej atrakcyjna od Ogrodzieńca (miejscowość na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, z malowniczymi ruinami średniowiecznego zamku obronnego) nie chcą się zgodzić na pokazy, gdy tymczasem, właśnie w Ogrodzieńcu wyrażają chęć na taką imprezę. Być może tym stwierdzeniem chciał poruszyć ambicje Olsztynian. Wójt Olsztyna, pan Stępień, który stawia na promocję i rozwój miasta (chce wystąpić do Wojewody Śląskiego o zmianę planu ochrony środowiska na terenach parków krajobrazowych na mniej restryktywny), wypowiadając się na temat pokazów nazwał Olsztyn... Ciemnogrodem.

Justyna Walenta

Z ostatniej chwili:

Z informacji otrzymanych od służb ochrony przyrody woj. śląskiego dowiedzieliśmy się, że gmina Olsztyn k. Częstochowy nie otrzymała zgody na zorganizowanie Międzynarodowego Pokazu Ognia Sztucznych i Fajerwerków na wzgórzu zamkowym w Olsztynie. Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody ponownie stanęła na wysokości zadania i negatywnie zaopiniowała projekt imprezy (wcześniej zrobiła tak w 1999 roku). Przesądził o tym fakt, że organizatorzy chcąc zorganizować pokaz w miejscu o wyjątkowej wartości przyrodniczej (projektowany jest tam Jurajski Park Narodowy), nie potrafili zabezpieczyć terenu przed jego dewastacją. Po stronie przyrody opowiedziało się wcześniej wiele organizacji społecznych (min. Porozumienie Dla Dzikiej Przyrody), które wystosowały protesty przeciwko pokazowi do osób odpowiedzialnych za wydanie decyzji. Możemy więc mówić o dużym sukcesie kampanii na rzecz ochrony tego obszaru. Wszystkim, którzy włożyli w nią swój wysiłek - dziękujemy.